

Maurice C a r m o d y, *The Leonine Union of the Order of Friars Minor 1897*, New York: The Franciscan Institute St. Bonaventure University 1994, ss. 234.

Założony w XIII w. przez św. Franciszka z Asyżu Zakon Braci Mniejszych dzielił się w ciągu wieków na różne odłamy. Mimo że niekiedy zachodziły pomiędzy nimi znaczne różnice, aż do 1517 r. był to jeden zakon, w którego łonie istniały ugrupowania autonomiczne. W 1517 r. pap. Leon X bullą *Ite vos in vineam meam* podzielił Zakon Braci Mniejszych na dwie niezależne od siebie gałęzie – Braci Mniejszych Obserwantów i Braci Mniejszych Konwentualnych. Podział nie zahamował procesu tworzenia się nowych grup reformistycznych. W 1528 r. wyłonili się Bracia Mniejsi Kapucyni, a w ramach Braci Mniejszych Obserwantów powstały ugrupowania autonomiczne: reformaci, rekolekci, alkantaryni, dyskalceaci i kilka mniejszych. Jak z jednej strony było to świadectwo żywotności franciszkanizmu, tak z drugiej rozbitcie na pewno nie sprzyjało obecności franciszkańskiego apostołatu i duchowości w świecie. Zjawisko to zakończone zostało dopiero przez pap. Leona XIII, który konstytucją apostolską *Felicitate quadam* w 1897 r. zjednoczył wszystkie dotychczasowe ugrupowania autonomiczne w jeden Zakon Braci Mniejszych, pozostawiając jako odrębne zakony Braci Mniejszych Konwentualnych i Braci Mniejszych Kapucynów. Wydarzenie to w historiografii franciszkańskiej nazywane jest Unią Leonińską.

Omawiana książka traktuje tak o samej Unii Leonińskiej, jak i o okolicznościach jej zaistnienia oraz następstwach. Potrzeba takiego zjednoczenia jawiła się równoległe z powstawaniem kolejnych ugrupowań autonomicznych, ale w sposób szczególny uwidoczniła się w XIX w. (rozdz. I). Próbą rozwiązania sytuacji było opracowanie w 1889 r. nowych Konstytucji Generalnych, które jednak w niektórych ugrupowaniach autonomicznych spotkały się z nieprzychylnym przyjęciem (rozdz. II). Dodajmy, że od 1517 r. Bracia Mniejsi Obserwanci – nie licząc ugrupowań autonomicznych – zachowali wytworzony jeszcze w XV w. podział na dwie grupy: tzw. Familię Ultramontańską i Familię Cismontańską. W XIX w. nastąpiło odrodzenie personalne i organizacyjne Familii Ultramontańskiej, która chyba miała ambicje przewodzenia całemu Zakonowi (rozdz. V). Do Braci Mniejszych Obserwantów należała też opieka nad sanktuariami Ziemi Świętej, za co organizacyjnie odpowiadała Kustodia Ziemi Świętej. Perspektywa zjednoczenia Zakonu musiała wywołać pytanie o sposób sprawowania opieki nad Ziemią Świętą, co utrudniała sytuacja polityczna

na Bliskim Wschodzie w 2. poł. XIX w. (rozdz. III). Nie brakowało też trudności wewnątrzzakonnych (rozdz. IV i VI).

Mimo wszystko wola zjednoczenia była ogromna: wypowiedziała się za nim kapituła generalna w 1895 r. (rozdz. VII), a praktycznym wyrazem było ponowne opracowanie Konstytucji Generalnych w 1897 r. i ogłoszenie ich przez Stolicę Apostolską jako obowiązujących w całym Zakonie (rozdz. VIII). Ten ostatni fakt, główny element konstytucji apostolskiej *Felicitate quadam*, przesądził o zjednoczeniu Zakonu.

Praktyczna realizacja nie przebiegała jednak łatwo i rozciągnęła się w czasie (rozdz. IX i X). Przykładem może być sytuacja w Polsce: w Galicji zjednoczone w 1899 r. prowincje bernardynów i reformatów trzeba było ponownie rozgraniczyć w 1911 r. wskutek tendencji separatystycznych; w zaborze rosyjskim Konstytucja *Felicitate quadam* chyba przeszła bez echa, gdyż kilka klasztorów bernardyńskich i reformackich, jakie ocalały po kasacie z 1864 r., zaledwie wegetowało. Zresztą po dziś dzień potocznie mówi się o bernardynach, reformatach czy franciszkanach śląskich, nie wiedząc często, że jest to ten sam Zakon Braci Mniejszych, a nazwy potoczne są echem dawnych ugrupowań autonomicznych.

Na podkreślenie zasługuje sumienne wykorzystanie przez Autora źródeł archiwalnych, zwłaszcza z Archiwum Generalnego Zakonu Braci Mniejszych, Archiwów Generalnych Braci Mniejszych Konwentualnych i Braci Mniejszych Kapucynów oraz archiwów Stolicy Apostolskiej. Literaturę przedmiotu ograniczył Autor do podstawowych pozycji; nie było chyba potrzeby wykorzystywania jej w całości, skoro archiwa wykorzystano obficie, a jest to pierwsza praca na temat Unii Leonińskiej oparta na gruntownej kwerendzie archiwalnej.

Książka pogłębia naszą wiedzę zarówno o przygotowaniach do Unii Leonińskiej, jak i o wprowadzeniu jej w życie, stanowi więc ważny wkład w poznanie dziewiętnastowiecznych dziejów franciszkańskich. Warto byłoby przełożyć ją na język polski, traktuje bowiem o zagadnieniach prawie nieobecnych w polskiej literaturze naukowej.

*Roland Prejs OFM Cap*